

Sygn. akt VI ACa 1347/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Agata Zając

Sędzia SA – Małgorzata Manowska spr.

Sędzia SO del. – Małgorzata Borkowska

Protokolant: – sekr. sądowy Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. B. (1)

przeciwko A. B.

o uznanie czynności prawnej za nieważną

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 27 grudnia 2012 r.

sygn. akt III C 1026/09

I oddala apelację;

II zasądza od A. B. na rzecz K. B. (1) kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

VI ACa 1347/13

UZASADNIENIE

Powód K. B. (1) wnosił o uznanie za nieważną umowy darowizny z dnia 25 maja 2007 r. zawartej w formie aktu notarialnego (Rep A Nr (...)), przedmiotem której była darowizna na rzecz pozwanego A. B. udziału powoda wynoszącego 1/2 we współwłasności nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...), stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...) z obrębu (...), o obszarze 1.158 m² wraz z takim samym udziałem w znajdującym się na tej nieruchomości budynkiem mieszkalnym oraz innych częściach składowych.

Jako podstawę żądania powód wskazał pozorność umowy darowizny oraz fakt, że w chwili jej zawarcia znajdował się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Pozwany A. B. wnosił o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 27 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie ustalił, że nieważna jest umowa darowizny zawarta w dniu 25 maja 2007 r. pomiędzy K. B. (1), a A. B. w Kancelarii Notarialnej przy ul. (...) w Z., w której powód K. B. (1) oświadczył, że cały przysługujący mu udział wynoszący 1/2 część we współwłasności nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...), stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...), o powierzchni 1.158 m² wraz z takim samym udziałem w znajdującym się na tej nieruchomości budynku mieszkalnym oraz innych częściach składowych daruje swojemu bratu A. B..

Sąd Okręgowy ustalił, że powód jest bratem pozwanego A. B.. Rodzice stron S. B. i J. B. byli właścicielami na zasadzie małżeńskiej wspólności ustawowej zabudowanej nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...), stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...) z obrębu (...), o obszarze 1.158 m. kw.

S. B. zmarł w dniu 25 grudnia 1983 r., a spadek po nim nabyli: żona J. B. oraz synowie K. B. (1) i A. B. po 1/3 części każde z nich. J. B. zmarła w dniu 17 grudnia 2001 r., a spadek po niej nabyli synowie: K. B. (1) i A. B. po 1/2 części każdy z nich.

Powód jest leczony psychiatrycznie od 1996 r. i nadal. Na przełomie 1997/98 był leczony w oddziale dziennym z rozpoznaniem ostrych zaburzeń psychotycznych z objawami schizofrenii, w 1999 r. zdiagnozowano u powoda schizofrenię i schizofrenię paranoidalną. W przebiegu tej choroby powód miał okresy zaostrzenia i poprawy stanu psychicznego, a w 2005 r. i od marca 2007 r. odnotowano wyraźne pogorszenie w postaci zaostrzenia procesu chorobowego, które utrzymywało się z różnym nasileniem do połowy 2009 r.

Od 1999 r. bracia nie utrzymywali kontaktów, pogodzili się w styczniu 2007 r. Podczas wspólnego spotkania w lutym 2007 roku pozwany zobowiązał się, że spłaci powoda w ratach po 500,00 zł. miesięcznie do wartości udziału powoda tj. 110.000 zł., pozwany przekonał powoda, że stanowczo będzie powoda spłacał w ratach, a jednocześnie korzystniej jest zawrzeć umowę darowizny udziału powoda. Powód miał zaufanie do brata, nie miał kontaktów z innymi osobami poza bliską mu rodziną, nie zważał na ostrzeżenia żony, pozytywne gesty brata odbierał w zwielokrotniony sposób, gotów był wiele dla niego zrobić. Pozwany wyremontował w domu powoda w F. instalację centralnego ogrzewania, za co powód nie płacił, cena za ten remont została przez strony uzgodniona na 12.000 zł. i miała być zaliczona do późniejszej spłaty na rzecz powoda.

W dniu 12 marca 2007 r. powód zgłosił się do leczącego go psychiatry, który opisał pogorszenie stanu psychicznego jako natręctwa, myślenie symboliczne, interpretacje urojeniowe ksbne (ktoś mu podrzucał długopisy w różnych miejscach). W kwietniu 2007 r. u K. B. (1) nastąpiła niewielka poprawa, a w dniu 21 maja 2007 r. lekarz odnotował urojeniową interpretację otoczenia - widział w oknach butelki wieszane by go zdenerwować.

W dniu 25 maja 2007 r. u notariusza w Z. powód podpisał z pozwanym umowę darowizny przysługującego mu udziału we współwłasności nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...). K. B. (1) nie mógł w sposób świadomy podjąć decyzji i wyrazić woli, gdyż uniemożliwiały mu to zaburzenia formy oraz treści myślenia, będące objawami jego choroby psychicznej. Powód nie mógł ocenić podejmowanych czynności w sposób racjonalny, swoje działania wiązał z doświadczeniami chorobowymi. Schizofrenia to choroba przewlekła, nigdy nie osiąga się pełnej remisji choroby. W okresach remisji i częściowej remisji choroby powód nie ujawnia jej objawów otoczeniu, choć zaburzenia myślenia u powoda są stałe.

W dniu 2 czerwca 2007 r., pod naciskiem żony, K. B. (1) zwrócił się do brata o podpisanie zobowiązania do spłaty 110.000 zł. Treść oświadczenia pisał powód, a pozwany własnoręcznie podpisał, podpis złożył także powód. K. B. (1) zaczął upominać się u brata o wykonanie zobowiązania spłaty w ratach w sierpniu, wrześniu 2007 r., ale A. B. unikał brata, uznał sprawę za zakończoną.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w oparciu o obie zgłoszone podstawy faktyczne i prawne.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 82 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie

woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych.

Stan wyłączający świadomość to – jak wyjaśnił Sąd I instancji – brak rozeznania, niemożność rozumienia zachowań własnych i zachowań innych osób, niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Stan taki musi przy tym wynikać z przyczyny wewnętrznej, a więc ze stanu, w jakim znajduje się osoba składająca oświadczenie woli, a nie z okoliczności zewnętrznych, w jakich osoba ta się znalazła. Sformułowanie art. 82 k.c. wskazuje, zdaniem Sądu Okręgowego, że wada oświadczenia woli określona w tym przepisie obejmuje dwa różne stany faktyczne, które mogą występować samodzielnie. Granica jednak między stanem wyłączającym świadome powzięcie decyzji a stanem wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest bardzo płynna. Powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest swobodne, gdy zarówno proces decyzyjny, jak i uzewnętrznienie woli nie zostały zakłócone przez destrukcyjne czynniki wynikające z właściwości psychiki, czy procesu myślowego osoby składającej oświadczenie woli. Stan wyłączający swobodę musi również wynikać z przyczyny wewnętrznej, umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a nie w sytuacji zewnętrznej. Tak pojmowanemu brakowi swobody towarzyszyć będzie natomiast najczęściej także pewne ograniczenie świadomości. Stosunek psychiczny do podejmowanego zachowania się i jego skutków opiera się na dwóch momentach: przewidywania i woli. Oba te momenty zakładają istnienie nieupośledzonego działania funkcji psychicznych, pozwalające na właściwe rozeznanie znaczenia i skutków swego zachowania się oraz pokierowania swoim postępowaniem. Stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie może być, zdaniem Sądu Okręgowego rozumiany dosłownie i oznaczać całkowitego zaniku świadomości i ustania czynności mózgu. Wystarczy bowiem istnienie takiego stanu, który samopoczucie danej osoby do tego stopnia ogranicza, iż czyni ją zupełnie bezwolną.

Sąd Okręgowy uznał, że w okresie poprzedzającym zawarcie umowy darowizny powód nie był w stanie świadomie powziąć decyzji co do zawarcia umowy darowizny, a to z uwagi na zaostrzenie się w tym czasie choroby psychicznej.

Pozwany twierdził, że jego brat został wyleczony. Za podstawę oceny stanu świadomości powoda w chwili zawierania umowy darowizny pozwany przyjmował, że K. B. (1) nie znajdował się w stanie ostrej psychozy, oraz że zachowywał się normalnie, pił alkohol, a wcześniej pracował fizycznie w zakładzie kamieniarskim pozwanego. Stąd pozwany podkreślał całkowite wyleczenie powoda i jego normalne funkcjonowanie. K. B. (1), jak wskazał Sąd I instancji jednak zgłosił się do lekarza w marcu i kwietniu 2007 r. oraz 21 maja 2007 r., z objawami nawrotu choroby, źle się czuł, miał natręctwa, urojenia. Umowa darowizny była zawarta w dniu 25 maja 2007 r., a więc w kilka dni po wizycie lekarskiej. Zdaniem Sądu Okręgowego opinia biegłej psychiatry i pozostałe dowody zebrane w sprawie nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że w tak przebiegającej chorobie powód w dniu sporządzenia umowy darowizny nie mógł w sposób świadomy podjąć decyzji i swobodnie wyrazić swojej woli. Brak swobody wynikał z zaburzeń formy i treści myślenia powoda, co miało bezpośredni związek z zaostrzeniem choroby psychicznej. Powód widział podrzuczone mu długopisy, twierdził, że ktoś chce go zdenerwować. Brakowi swobody decydowania towarzyszył częściowy brak świadomości rozdysonowania swoim majątkiem przez powoda. K. B. (1) wiedział jakiej czynności dokonuje, nie był całkowicie pozbawiony świadomości. Jednak zaburzenia chorobowe - urojenia, myślenie symboliczne - zaburzyły, a nawet uniemożliwiły właściwą ocenę sytuacji, że powód działa na swoją szkodę.

Pozwany nie przeczył temu, że jego brat był chory na schizofrenię, ale jak zeznał powód został wyleczony. O wyleczeniu powoda zdaniem pozwanego świadczy to, że podejmował pracę u pozwanego, że pił piwo i wódkę oraz to, że prowadził podczas obiadu normalne rozmowy. Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany, który nie jest psychiatrą nie jest w stanie ocenić „normalności” zachowania chorego na schizofrenię. Jest w sposób oczywisty zainteresowany w uzyskaniu korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia i w takim samym stopniu jego rodzina. Zdaniem Sądu I instancji, A. B. w istocie posłużył się manipulacją i przekonał chorego brata, że darowizna leży w jego interesie, bo nie tylko otrzyma należną spłatę, to jeszcze remont instalacji c.o.

Według Sądu Okręgowego zeznania pozwanego nie zasługują na wiarę, gdyż od początku procesu zaprzeczał on, aby na oświadczeniu z dnia 2 czerwca 2007 r. znajdowała się jego podpis. Po stanowczej opinii biegłego, specjalisty badania pisma B. P. A. B. zeznał, że do złożenia podpisu przez niego mogło dojść podczas przepisywania faktur z remontu

instalacji c.o. i że powód podsunął mu oświadczenie tak, że powód nie mógł widzieć co podpisuje. Zdaniem Sądu I instancji nie są wiarygodne zeznania pozwanego, który nie rozpoznał swojego podpisu i stanowczo zaprzeczał aby on go złożył, a gdy okazało się że nie da się zaprzeczyć autorstwa pozwanego, przedstawił wersję z przepisywaniem faktur.

Według Sądu Okręgowego, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia były zeznania świadka H. G., który pomagał pozwanemu w remoncie instalacji co u powoda. Zeznał, że powód pił z pozwanym alkohol. Ponadto powód był w dobrym nastroju i na nic nie narzekał.

Sąd I instancji nie dał natomiast wiary zeznaniom świadków: K. B. (2) i D. B., którzy zeznali, że byli obecni w lutym 2007 r. na imieninach pozwanego i prowadzonej wówczas rozmowy stron podczas której powód oświadczył, że nie chce żadnych pieniędzy od pozwanego. Zeznania te pozostają w zgodzie z zeznaniami pozwanego, ale w sprzeczności z zeznaniami świadka I. B., której sąd dał wiarę. I. B. zeznała, że była zaniepokojona tym, że powód rozmawiał bez niej w drugim pokoju z pozwanym i jego synem, a przy obiedzie syn pozwanego zobowiązał się nawet pomóc pozwanemu przy wykonaniu remontu c.o. u powoda. Zdaniem Sądu Okręgowego jest możliwe, iż pod wpływem perswazji pozwanego, że powód zostanie spleacony, K. B. (1) wycofywał się z żądania spłaty.

Ostatecznie Sąd I instancji uznał, że myśląc życzeniowo i nieracjonalnie powód nie mógł należycie ocenić znaczenia czynności prawnej, której dokonał.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nawet gdyby przyjmować, że powód działał z rozeznaniem to i tak sporna umowa darowizny została zawarta dla pozorów. Pod tą umową kryła się bowiem umowa zbycia udziału powoda we współwłasności nieruchomości za kwotę 110.000 zł. Obie strony miały świadomość pozorności tej czynności, choć powód świadomości jako takiej nie miał. Choroba psychiczna bowiem uniemożliwiała powodowi właściwą ocenę sytuacji w jakiej się znajdował, w szczególności świadomości, że dokonywana przez powoda czynność prawna jest pozorna

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód.

W apelacji zarzucił naruszenie przepisów postępowania poprzez pominięcie przez Sąd I instancji zgłaszanych przez pozwanego wniosków dowodowych i tym samym błędne ustalenie stanu faktycznego W apelacji zarzucono również naruszenie przepisów postępowania poprzez zaniechanie wyjaśnienia wszystkich okoliczności zgodnie z prawdą obiektywną

W apelacji podniesiono, że Sąd Okręgowy nie brał pod uwagę wniosków składanych przez pozwanego, nie uwzględnił wniosku o odroczenie rozprawy ze względu na usprawiedliwioną pełnomocnika pozwanego. Zdaniem skarżącego, ponieważ w innej sprawie wytoczonej przez K. B. (1) przeciwko bratu (o zapłatę za wynajem hali w Z.) nie doszło do ugody, powód postanowił wnieść sprawę o cofnięcie darowizny co, zdaniem skarżącego było jawnym wymuszaniem jakiejś spłaty i zostało zaplanowane przez powoda. Pozwany podniósł, że w historii choroby K. B. (1), na której opierał się biegły niektóre wizyty były dopisywane innym długopisem, i były to wizyty zbliżone datami do dnia aktu darowizny. Z tego względu pozwany wnosil o przesłuchanie w charakterze świadka lekarza prowadzącego powoda, a Sąd Okręgowy ten wniosek niesłusznie oddalił.

W konkluzji skarżący wnosil o uchylenie zaskarżanego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie ma uzasadnionych podstaw prawnych.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił materiał dowodowy i ustalił stan faktyczny w sprawie niniejszej. Dokonał również prawidłowej oceny prawnej. Ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu I instancji Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za własne.

Odnosząc się do zawartych w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego, to należy przyznać rację skarżącemu, że Sąd I instancji nie odraczając rozprawy w dniu 29 czerwca 2012 r. dopuścił się naruszenia art. 214 par. 1 k.p.c. Aczkolwiek bowiem pełnomocnik pozwanego, wnosząc o odroczenie rozprawy w tym dniu, nie złożył zaświadczenia pochodzącego od lekarza sądowego, to wyjaśnił, że jest to spowodowane brakiem możliwości odbycia wizyty u takiego lekarza przed terminem posiedzenia. Była to zatem przeszkoda, o jakiej mowa w powołanym przepisie. Wbrew temu, co twierdzi skarżący, uchybienie to jednak nie spowodowało nieważności postępowania ani nie miało wpływu na rozstrzygnięcie. Na posiedzeniu w dniu 29 czerwca 2012 r. zostały odebrane wyjaśnienia od biegłej psychiatry, a następnie rozprawa została odroczone do dnia 14 grudnia 2012 r., na której przeprowadzono dowód z przesłuchania stron, a następnie rozprawę zamknięto. Pełnomocnik pozwanego był obecny na posiedzeniu w dniu 14 grudnia 2012 r. i nie zgłosił wniosku w trybie art. 241 k.p.c. o powtórzenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania biegłej psychiatry. W ten sposób pozwany sam pozbawił się prawa przesłuchania biegłej w obecności swojego pełnomocnika. W apelacji nie podniesiono natomiast żadnych konkretnych zastrzeżeń co do opinii biegłej G.. W uzupełnieniu apelacji wskazano jedynie, że opinia ta jest kontrowersyjna, a pełnomocnik pozwanego miał przygotowane pytania do biegłej, opracowane w porozumieniu z innymi specjalistami. Zauważyć jednak należy, że, jak to już wyżej wskazano, po posiedzeniu w dniu 29 czerwca 2012 r. aż do zamknięcia rozprawy w dniu 14 grudnia 2012 r. strona pozwana nie zasygnalizowała Sądowi I instancji potrzeby zadania biegłej jakichkolwiek pytań, nie złożono żadnych zastrzeżeń do opinii, a nawet przesłuchanie biegłej w dniu 29 czerwca 2014 r. nastąpiło z inicjatywy Sądu, a nie stron.

Bezasadne są także zarzuty pozwanego odnoszące się do sposobu prowadzenia dokumentacji medycznej powoda oraz co do pominięcia jakichkolwiek wniosków dowodowych pozwanego. Przebieg postępowania nie wskazuje, aby powyższe okoliczności miały miejsce. Na posiedzeniu w dniu 15 stycznia 2010 r. pozwany wnosił o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków D. B. i K. B. (2).

Sąd Apelacyjny nie stwierdził, aby w odpisach dokumentacji medycznej potwierdzonych za zgodność z oryginałem przez Kierownika PZP znajdowały się jakieś dopiski czy przekreślenia odbiegające wyglądem od reszty tekstu, w szczególności w kwietniu i maju 2007 r. W odpowiedzi na pozew, w której strona pozwana odnosi się do treści dokumentacji medycznej brak jest jakichkolwiek zastrzeżeń co do wyglądu tej dokumentacji. Brak jest również wniosku o przesłuchanie lekarza prowadzącego K. B. (1). Zgłoszono jedynie wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka H. G., które – jak słusznie ocenił Sąd I instancji – nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia w świetle treści opinii biegłej psychiatry.

Na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2010 r. przeprowadzono dowód z wnioskowanych przez pozwanego zeznań świadków D. B. i K. B. (2). Ocena tych zeznań w świetle opinii biegłej psychiatry nie nasuwa zastrzeżeń. Biegła bowiem wyjaśniła, że choroba K. B. (1) ma taki przebieg, iż żadne anomalie w zachowaniu mogą nie być dostrzegane przez otoczenie, a mimo to proces myślowy chorego jest zaburzony.

Na posiedzeniu w dniu 22 lipca 2010 r. pełnomocnik pozwanego złożył oświadczenie, że nie wnosi o dopuszczenie innych dowodów w sprawie, a w szczególności nie wnosi o złożenie wyjaśnień przez biegłego grafologa – B. P..

Tak więc wszystkie wnioski dowodowe zgłoszone przez pozwanego zostały przez Sąd Okręgowy zrealizowane i brak jest w aktach sprawy potwierdzenia podnoszonych w apelacji zarzutów.

Nie mają również znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy przyczyny, dla których żona powoda nie wystąpiła o ubezwłasnowolnienie męża ani też, że małżonkowie uzyskali kredyt na ślub i wesele syna. W sprawie wykazane zostały bez wątpliwości dwie podstawy nieważności umowy darowizny z dnia 25 maja 2007 r. Po pierwsze, K. B. (1) znajdował się w tym dniu w stanie wyłączającym możliwość świadomego i swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli co do treści czynności prawnej. Po drugie, nawet gdyby przyjąć, iż K. B. (1) w dniu 25 maja 2007 r. złożył ważne – w świetle art. 82 k.c. – oświadczenie woli, to i tak umowa darowizny została zawarta przez strony dla pozorów. Jak wynika bowiem z zeznań świadka I. B. oraz powoda, których wiarygodność potwierdzona została oświadczeniem podpisanym przez pozwanego, zobowiązującym go do spłat na rzecz brata, strony zawarły faktycznie umowę działu spadku i zniesienia współwłasności nieruchomości. Taka umowa natomiast, dotycząca nieruchomości powinna zostać zawarta w formie

aktu notarialnego obejmującego wszystkie postanowienia istotne umowy, w tym kwestię spłat czy dopłat (zobacz np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2011 r., III CZP 79/11, OSNC 2012/6/74 – co do pozorności umowy sprzedaży). Ten warunek nie został przez strony spełniony, gdyż oświadczenie co do sposobu działu spadku (spłaty) częściowo złożone zostało w formie zwykłej pisemnej.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny uznał zarzuty apelacji za bezzasadne i na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak na wstępie.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., gdyż pozwany przegrał proces w drugiej instancji w całości i nie zachodziły żadne przesłanki uzasadniające odstąpienie od obciążenia go tymi kosztami.